

Putin chce być dalej prezydentem

7 grudnia 2017

Niespodzianki nie było. Dziś Władimir Putin ogłosił, że będzie kandydować w najbliższych wyborach prezydenckich, które odbędą się w marcu 2018 roku.

Dekoracje dzisiejszego oświadczenia zostały starannie dobrane: Putin ogłosił swoją decyzję w otoczeniu robotników fabryki samochodów GAZ, która ma stać się symbolem produktu na porównywalnym ze światowym poziomie.

Rosyjskie źródła przypominają, że od momentu, kiedy Putin w 2012 roku rozpoczął swoją kolejną kadencję, jedynie połowa Rosjan pozytywnie oceniała działalność prezydenta (50,7 proc wg. Wszechrosyjskiego Centrum Badania Opinii Publicznej – WCBOP). W następnym roku poziom pozytywnych ocen aktywności Putina zwiększył się do 70 proc., ale przełomowym stał się 2014 rok, w którym odbyły się Zimowe Igrzyska Olimpijskie w Soczi i Rosja przyłączyła Krym na podstawie referendum. Wówczas poziom zaufania do prezydenta skokowo wzrósł do 87 proc. i przez kolejne 3 lata nie był niższy niż 80 proc. Z pewnością pomogła temu polityka sankcji Zachodu nałożonych na Rosję, która, paradoksalnie, zjednoczyła rosyjskie społeczeństwo wokół przywódcy i zaskakująco skuteczne radzenie sobie gospodarki rosyjskiej w tych warunkach

Niezależne centrum badania opinii publicznej im. Jurija Lewady podało swoje dane z ostatnich badań, przeprowadzonych w ostatnich dniach listopada. Wśród tych, którzy zadeklarowali uczestnictwo w wyborach, na Putina chce oddać głos 67 proc.

Niezależnie od tego, jaka pracownia robi badania, nie ulega raczej wątpliwości, że zwycięży w wyborach Władimir Putin. To będzie bardzo ciekawa kadencja, bo po niej, zgodnie z rosyjskim prawem (i oczekiwaniami) Putin zrezygnuje z

prezydentury. Pytanie, kto przyjdzie na jego miejsce i czy Władimir Putin zechce usunąć się z wpływania na politykę Rosji. Albo czy mu pozwoli na to społeczeństwo i jego otoczenie.

Autorstwo: MW

Źródło: Strajk.eu